

Sygnal – 2

29 października 2022

John spojrział w kierunku salonu, ale nikogo w nim nie było. Odwrócił się, by sprawdzić, czy ktoś jest w pokoju po drugiej stronie. Za plecami usłyszał zaniepokojony głos Meggy.



– Coś się stało kochanie? – mówiła spokojnie choć widziała, że trzyma w ręce pistolet.

Odwrócił się i zobaczył Meggy. Jego córka Jenny stała obok. Przed chwilą ich nie wiedział. Mógłby przysiąc, że w salon był pusty.

– Gdzie oni są? Widziałyście ich? – mówił podenerwowany John.

– Gdzie jest Tom? – pytał John będąc gotowym do poszukiwań.

– Nikogo tu nie było. Tom jest na górze. Mówił, że w jego urządzeniu coś nie działa prawidłowo i musi je wyregulować. Zszedł na dół na chwilę, po czym znowu pobiegł na górę – odpowiedziała Meggy.

John włożył pistolet do kabury. Był już bardziej spokojny.

– Tom zejść do nas. Tom! – wołał John.

Słysząc było dźwięk otwieranych drzwi na górze, po czym, Tom zszedł spokojnie po schodach. W jego krokach można było wyczuć spokój, choć wyglądał tak, jakby pragnął coś wszystkim zakomunikować.

– Tom widziałeś kogoś w domu? – zapytał John będąc już niemal całkowicie spokojnym.

John odczuł olbrzymią ulgę. Wiedział, że są wszyscy i nikomu nic się nie stało. Nie będąc pewnym, czy nie miał halucynacji, szukał czegoś namacalnego, czegoś, co mogłoby potwierdzić to co widział. Przecież nie mógł tego wszystkiego sobie wymyślić. Umysł tworzy różne iluzje, ale to było takie realne.

– Nikogo nie widziałem. A kogo mieliśmy zauważyć? – odpowiedział Tom i jego szare oczy zaśniły pewnym zaciekawieniem.

– Widziałem coś niesamowitego. Pewnie w to nie uwierzycie. To jest niemożliwe, że to widziałem. Widziałem statek kosmiczny i astronautów – powiedział John patrząc uważnie na twarz Meggy.

Najwidoczniej tym dziwnym wyznaniem sprawił, że wszyscy dookoła spojrzeli na niego jak na kogoś, kto zobaczył ducha lub mówi o jakimś fantastycznym filmie, a nie o realnym zdarzeniu.

– Gdzie i kiedy ich widziałeś? – zapytała trochę zaniepokojona Meggy.

– Tutaj prawie nad domem znajdował się ogromny statek kosmiczny. Było też dwóch kosmitów przypominających astronautów. Wyszli z naszego domu. Nie wiem, czy to byli kosmici. Nie wiem, kto to był – mówił John nie wierząc, że wypowiada takie słowa.

– John odpocznij trochę porozmawiamy o tym trochę później. Odpocznij – mówiła coraz bardziej zaniepokojona Meggy.

John dobrze rozumiał, jak to brzmi, bo jak można usłyszeć coś

takiego od swojego męża, policjanta, który zawsze sceptycznie patrzył na wiele spraw. Meggy obawiała się, że John najzwyczajniej miał halucynacje. Pragnęła by się uspokoił zanim porozmawiają. Nigdy nie nadużywał alkoholu, nigdy nie zażywał żadnych leków ani narkotyków. Był jednym z najbardziej racjonalnie myślących ludzi jakich kiedykolwiek znała.

John usiadł w fotelu. Wciąż miał te niezwykle obrazy przed oczami, ale nie chciał denerwować ani Jenny, ani Meggy. Postanowił się uspokoić i pomyśleć spokojnie o tych niezwykle zdarzeniach.

Meggy z Jenny kończyły grać w planszówkę. Rozgrywkę rozpoczęły jeszcze przed nadejściem Johna. Obie dyskretnie go obserwowały. Widać było, że jeszcze były zaniepokojone jego niesamowitym wyznaniem.

Tom podszedł do ojca i spokojnym głosem powiedział:

– Tato, pomożesz mi w wyregulowaniu odbiornika?

– Jasne. Chciałem też z tobą Tom porozmawiać – powiedział John. Wstał z fotela i ruszył za Tomem.

Weszli do jego pokoju. Wszędzie dookoła było mnóstwo różnych książek z dziedziny fizyki, elektroniki i matematyki. W tych przedmiotach Tom był niesamowity. Czasami dla rozrywki rozwiązywał różnego rodzaju równania, bo jak twierdził, to go najbardziej odpręża. Bardziej nawet niż muzyka. Uwielbiał zajmować się wszystkim, co miało związek z elektroniką lub fizyką. Ostatnio pracował nad urządzeniem, które nazywał koderem dekodelem informacji. Pracował też nad stworzeniem i unowocześnieniem możliwości komunikacji poprzez modyfikację różnego rodzaju fal elektromagnetycznych w zmiennej czasoprzestrzeni.

Gdy weszli razem do pokoju. Tom niespodziewanie powiedział:

– Niczego nie widziałem, ale między zegarami internetowymi, a

zegarami jakie znajdują się w tym domu brakuje pięciu minut. Ten w moim pokoju był idealnie zsynchronizowany i niezależny od wszystkich urządzeń elektronicznych. Nawet na nim brakuje pięciu minut. Wszystkie zegary w tym domu nie podłączone do sieci są opóźnione o pięć minut. Wiem, że coś się wydarzyło, ale nic nie pamiętam.

John spojrzał na swój zegarek i na zegarek Toma znajdujący się na jego nadgarstku. Na zegarze Toma rzeczywiście brakowało pięciu minut.

– I jeszcze jedno – mówił Tom – dzisiaj moje urządzenie przez ponad godzinę odbierało nieznany sygnał. Nagrałem go i próbowałem rozkodować. Nigdy wcześniej nie widziałem tak zapętlonego wielokrotnie i tak złożonego sygnału. Pasma, też jest takie, jakie nie występuje w żadnym znanym mi urządzeniu. To był mój projekt. Projekt urządzenia i sygnału.

Tom włączył nagrany sygnał. John niemal natychmiast przypomniał sobie, że radio w samochodzie, które Tom naprawił, odbierało identyczny sygnał. Prawdopodobnie Tom zmodyfikował znacząco jego radio w samochodzie. W tej chwili przypomniał sobie, że jego samochód stoi przy drodze z włączonymi światłami, ale to nie miało dla niego w tej chwili większego znaczenia.

– Ten sam sygnał słyszałem, gdy jechałem do domu – powiedział John, a po chwili zadał jeszcze jedno pytanie.

– Tom, czy wysyłałeś jakąkolwiek wiadomość z twojego urządzenia?

– Tak, ale to nie było na poważnie. Byłem ciekawy czy ktokolwiek zareaguje – odpowiedział Tom.

– Co to była za wiadomość na tym paśmie w tym kodzie? – dopytywał John.

– Ratujcie nas. Grozi nam zagłada.

Ciąg dalszy nastąpi

Autorstwo: criswhite

Ilustracja: [harald_woblick](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net